Wizjonerka

(satyra)

Jaką Unia pójdzie drogą?
Czy sprostamy jej wymogom?
Co uchwalą urzędnicy?
Zamartwiali się rolnicy.
Wróżka przyszła im z pomocą,
Która miewa moc proroczą.
Choć to starsza kobiecina,
Wróży za butelkę wina.
Gdy popiła i pospała,
Tak rolnikom powiedziała:
"Macie chłopy problem spory.
Jaskółki opuszczą obory,
A wszystkie ciężarne krowy
Muszą mieć salon porodowy.
Staniki będzie się zalecać,
Żeby byków nie podniecać.
W oborach, tak na zawołanie,
Ma być centralne ogrzewanie.
A dalej z proroctwa wynika,
Że musi być gimnastyka.
Dla zwierząt trzeba zrobić wszystko,
Będą ćwiczyć przy muzyce "Disco".
Rumieńców nabierze kurczak blady,
Świnie będą robić przysiady,
Konie wierzgać tylko na raty,
A krowy zrobią szpagaty.
Kury zniosą jaja w locie,
Pies będzie ćwiczył na płocie.
Do ćwiczeń nikt nie zmusi byka,
Bo byka wkurza taka muzyka"

Myśli rolnik zadumany:
Po co nam aż takie zmiany?
Nikt z nas krów nie molestował
I właściwie bydło chował.
Kijami nie rzucał w kury,
Bykom nie łoił skóry,
Nie bił konia, sprzątał stajnię,
By pracował koń wydajnie.
Unia nie musi się nad nami głowić,
Sami możemy rolnictwo uzdrowić.
(wrzesień, 2018)